

KS. HERBERT SIMON

KAZANIE INDUKCYJNE

Wykorzystanie indukcji homiletycznej w praktyce

I. Tworzenie kazania indukcyjnego — II. Budowa kazania indukcyjnego — III. Niebezpieczeństwa metody indukcji.

W świetle aktualnej teologii przepowiadania, kazanie jest postrzegane jako zbawcze wydarzenie. Jest ono miejscem zbawczego spotkania między Bogiem a człowiekiem na kanwie słowa. W kazaniu winien zatem spotkać się element boski i ludzki, kerygma i egzystencja człowieka. Treścią kazania nie jest więc samo przesłanie biblijne, ale przesłanie w odniesieniu do życiowych problemów słuchacza. Zbawienie jest wynikiem dialogu między Bogiem a człowiekiem. Kerygmat biblijny i egzystencjalne problemy słuchaczy są korelatami w kazaniu. Człowiek wówczas otwiera się na Boga i dar zbawienia, gdy jawi się On jako jego Zbawiciel. Wiara jest fundamentem zbawienia, ta zaś rodzi się ze słuchania i przyjęcia Bożego słowa (por. Rz 10, 17). W akcie wiary człowiek powierza się Bogu całkowicie i bez reszty, ale wówczas tylko gdy doświadczy Boga jako Tego, który w Chrystusie stał się ratunkiem i nadzieją człowieka. Posłanie Chrystusa — Zbawiciela bodaj najlepiej oddają opisy synoptyków ukazujących Chrystusa, który ratuje Apostołów od zguby na morzu (por. Mt 8, 23-27; Mk 4, 35-41; Łk 8, 22-25). Podobnie wyraża potrzebę zbawienia scena tonącego Piotra (Mt 14, 28-33). Wyciągnięte ręce ku Chrystusowi i wołanie o ratunek są plastycznym zobrazowaniem prawdy, iż człowiek będący w potrzebie otwiera się na pomoc. Potrzebuje jej z zewnątrz, od Chrystusa. Kondycja człowieka, potrzeba, otwiera go na przyjęcie Zbawcy. Sytuacja egzystencjalna jest w tym wypadku miejscem ludzkiej potrzeby i Bożego działania. Jeden i drugi element są istotnymi komponentami zbawienia. To samo musi się dziać w kazaniu jeśli ma ono być zbawczym wydarzeniem. Kaznodzieja winien w akcie przepowiadania doprowadzić do spotkania między kerygmatem biblijnym a życiową sytuacją słuchaczy. Kazanie winno mieć przeto strukturę dialogiczną. Gwarantuje ten zbawczy dialog indukcja homiletyczna. W tej metodzie punktem wyjścia kazania jest sytuacja życiowa a nie tekst biblijny lub doktryna — jak to jest w dedukcji. Sytuacja staje się

wyzwaniem dla Biblii. Słowo Boże ma tę sytuację rozjaśnić, rozwiązać, by dać człowiekowi w świetle Bożego słowa nową, chrześcijańską orientację życiową. W tym modelu przygotowania i budowy kazania ów dialog między Bogiem a człowiekiem jest ciągle żywy, przeto i szansa na spotkanie w nim Boga-Zbawcy jest większa. Spójrzmy nieco szerzej na tę metodę kaznodziejską.

I. TWORZENIE KAZANIA INDUKCYJNEGO

Heribert Arens w książce „*Kreativität und Predigtarbeit*” mocno eksponuje tezę, iż kazanie — jeśli ma być dojrzałe — musi być traktowane jako proces twórczy. Kazanie musi dojrzewać. Według Arensa wręcz nieodpowiedzialnym jest ten kaznodzieja, który w ciągu kilku godzin lub krócej „robi” kazanie. Owszem, kazanie może powstać w krótkim przeciągu czasu, może być niekiedy bardzo udane, ale na dłuższą metę ta droga jest zbyt ryzykowna i nieodpowiedzialna¹. Dojrzewanie wymaga czasu. Omawiając proces tworzenia kazania w oparciu o psychologię pracy twórczej wymienia Arens kilka faz tworzenia kazania. Do ważniejszych należą:

- 1/ faza przygotowawcza
- 2/ faza inkubacji
- 3/ faza iluminacji
- 4/ faza weryfikacji

Według psychologii pracy twórczej kazanie — jeśli ma być odpowiedzialnym dziełem, musi być długotrwałym procesem twórczym². B. Dreher w swojej *Die praktische Predigtarbeit* daje nawet wskazówki, jakie czynności winien wykonywać kaznodzieja w poszczególne dni tygodnia, by kazania „nie robić”, lecz tworzyć. Proces tworzenia winien według tegoż autora obejmować dni od poniedziałku do piątku. Przygotowanie kazania jest — w zależności od kaznodziei — dość zróżnicowane³. Według V. Doeringa winno ono obejmować następujące fazy twórcze:

- 1/ osobista medytacja tekstu biblijnego
- 2/ egzegeza tekstu
- 3/ medytacja homiletyczna (zwana też antropologiczną)
- 4/ sporządzenie tekstu lub napisanie kazania in extenso
- 5/ przyswojenie i weryfikacja tekstu kazania⁴.

Na te zasadnicze etapy wskazują niemal wszystkie współczesne podręczniki omawiające dydaktykę homiletyczną⁵. Niezależnie od istniejących niekiedy minimalnych różnic, trzeba podkreślić, iż w przygotowaniu kazania zawsze są jednak brane dwa obszary pod uwagę: Biblia i życie, słowo Boże i kontekst egzysten-

¹ Por. H. Arens — F. Richardt — J. Schulte, *Kreativität und Predigtarbeit. Vielseitiger denken, einfallsreicher predigen*, München 1975, 27.

² Tamże, 26.

³ Por. B. Dreher, *Die praktische Predigtarbeit*, w: *Handbuch der Verkündigung*, hrsg. B. Dreher — N. Greinacher — F. Klostermann, t. 2, Freiburg 1970, 215-217.

⁴ Por. V. Doering, *Ein Modell zur Erarbeitung der Predigt*, w: *Predigthilfen kurz und bündig*, hrsg. J. Müller i in., Würzburg 1976, 70-82.

⁵ Bardziej rozbudowany sposób przygotowania kazania, zarówno od strony egzegetycznej jak i antropologicznej dają: R. Henne — R. Lindner, *Predigen lernen. Studienreihe für Verkündigung und Gemeindeaufbau* 7, Gladbeck 1980, zwł. 35-70.

cialny. Dydaktyka homiletyczna podkreśla, iż te dwa obszary stanowią korelaty i muszą w przygotowaniu kazania być uwzględnione. Żelazna reguła homiletyczna stanowiąca, iż kazanie „musi być wierne Bogu i człowiekowi“, wyznacza według W. Bartholomäusa drogę przygotowania kazania⁶.

Przepowiadanie Kościoła jest związane z określonym porządkiem perykop. Perykopy zostały dobrane według roku liturgicznego. Teologia roku liturgicznego stała się zasadą wyznaczającą dobór tekstu. Teksty biblijne mają z biegiem roku liturgicznego odświeżać i pogłębiać tajemnicę Chrystusa i tajemnicę naszego zbawienia. Tak więc słowo Boże wyznacza kaznodziei tematykę przepowiadania. Perykopy biblijne ze względu na swoją treść i kontekst liturgiczny określają homilecie problematykę kazania. „Właśnie słowo Boże, w którym to misterium zbawienia zostało objawione, zostało tak dobrane, by Boży plan zbawienia objawiony w słowie był promulgowany i to nie w oderwaniu, ale właśnie w najgłębszym powiązaniu ze sprawowanym w liturgii misterium Chrystusa. Tak więc promulgacja słowa pozwala w sposób pełniejszy uobecnić i przeżyć Misterium Salutis“⁷.

Ponadto trzeba podkreślić, iż o zbawczym wymiarze kazania decyduje biblijna treść. Biblia, jako natchnione słowo Boże jest nośnikiem łaski zbawienia. Ona właśnie decyduje o tym, iż kazanie jest zbawczą przestrzenią, bowiem nie ludzkiemu, a Bożemu słowu została zagwarantowana zbawcza obecność Pana⁸. Stąd to z metodycznego punktu widzenia na pierwszy plan pracy kaznodziejskiej wysuwa się praca nad tekstem biblijnym. Praca ta ma na celu odczytanie autentycznej kerygmy perykopy. Ma ona dwa wymiary: pierwszy dotyczy osobistej, modlitewnej medytacji nad tekstem biblijnym, drugi odnosi się do egzegetycznej analizy tekstu⁹.

Osobista medytacja ma bardziej charakter modlitwy i spotkania z Bogiem, który przemawia do kaznodziei poprzez słowo biblijne. Kazanie nie jest bowiem czystą informacją i przekazem intelektualnych treści religijnych, ale jest przede wszystkim zbawczym dialogiem. Jego źródłem winien przeto być dialog kaznodziei z Bogiem. Celem tej medytacji jest „przyjęcie przez kaznodzieję Bożego słowa jako zbawczego poselstwa. Ma to być spotkanie za pośrednictwem słów biblijnych z Jezusem Chrystusem, który mówi do mnie, obwieszcza mi Radosną Nowinę, czegoś żąda. Zanim zaczniesz kaznodzieja zwiastować Bożą prawdę innym, musi wpieryw sam zrozumieć co Bóg mówi do niego“¹⁰. Słowa Biblii winny być dla kaznodziei „palącymi i pełnymi miłości słowami Pana. Trzeba zatem czytać, nawet kilkakrotnie tekst biblijny, tak jak z czułością czyta się list kochanej osoby. Bowiem tylko kochający wchodzi poprzez słowa w głębszy i intymniejszy kontakt z umiłowaną osobą“¹¹.

To modlitewne rozważanie Bożego słowa winne być jednak kreatywne. Czytając tekst biblijny winien kaznodzieja pytać: co dany tekst mówi o Bogu i o człowieku? Co mówi on do mnie? Czego Bóg pragnie ode mnie? W jakim momencie jest ten tekst żądaniem, a w jakim pociechą? Jakie reakcje pozytywne lub negatywne wywołuje on we mnie i dlaczego? Winien też medytujący zatrzymać się nad niektórymi

⁶ Por. W. Bartholomäus, *Kleine Predigtlehre*, Zürich 1974, 84-88.

⁷ H. Simon, *Przepowiadanie kazualne — zarys teorii*, Współczesna Ambona 16 (1988) nr 3, 126.

⁸ Por. W. Pagiewski, *Zbawcze pośrednictwo słowa*, w: *Teologia przepowiadania słowa Bożego*, pod red. L. Kuca, t. 1, Warszawa 1971, 38-40; 59-62.

⁹ Por. Doering, *Ein Modell*, 71-82.

¹⁰ H. Simon, *Bosko-ludzki wymiar kazania*, Współczesna Ambona, 14 (1986) nr 4, 123.

¹¹ D. Bonhoeffer, *Wie entsteht eine Predigt?* w: tenże, *Gesammelte Schriften*, t. 4, München 1965, 259.

ważniejszymi wyrażeniami i sformułowaniami oraz jakie wywołują one skojarzenia. Co mówi ten tekst Kościołowi Chrystusa, parafii? Medytacja ta ipso facto prowadzi do odkrywania głębszych treści zbawczych zawartych w perykopach. Podczas niej rodzić się winne pierwsze myśli do kazania. Medytacja słów biblijnych pozwala odkryć często wiele cennych myśli ale nierzadko noszą one znamiona zbytniego subiektywizmu. Podstawowa zasada homiletyczna brzmi: Kazanie musi być wierne autentycznemu posłaniu Biblii¹².

Następnym przeto krokiem winna być egzegetyczna analiza tekstu. W oparciu o współczesne osiągnięcia biblistyki kaznodzieja przeanalizować tekst biblijny. Hermeneutyka biblijna wypracowała bowiem szereg zasad pozwalających odkryć kerygmę tekstu. Do najważniejszych zasad hermeneutyki biblijnej, które winien mieć na oku homileta, to zasada rodzajów literackich; zasada tradycji i redakcji. Te zasady literackie pozwalają kaznodziei dotrzeć do kerygmy tekstu a więc do tych treści, które Bóg zamierzał przekazać ludziom wówczas żyjącym. Bez respektowania tych zasad kaznodzieja będzie najczęściej interpretował tekst bardzo subiektywnie, uwzględniając co najwyżej kontekst liturgiczny¹³.

Zasady literackie, choć nieodzowne i konieczne, nie są jednak ostateczną normą rozumienia tekstu biblijnego. Kaznodzieja chcąc dotrzeć do kerygmy musi uwzględnić także zasady teologiczne interpretacji tekstu — analogię wiary i żywą Tradycję Kościoła. Zasada analogii wiary każe rozpatrywać kerygmę perykopy w kontekście całej Biblii. Wyniki egzegetycznej analizy tekstu winny zawsze być podporządkowane Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, Kościół bowiem jest ostatecznym i autorytatywnym interpretatorem Biblii¹⁴.

W praktyce homiletycznej praca egzegetyczna jest pracą bodaj najtrudniejszą ale też najbardziej istotną. Dzięki gotowym pomocom egzegetyczno-homiletycznym może kaznodzieja analizując wiersz za wierszem, odkryć istotne treści zbawcze zawarte w perykopie. Egzegetyczna analiza tekstu pozwoli odkryć homilecie te treści, które bez jej uwzględnienia nie byłyby dostępne. Praca ta, choć czasochłonna, ma jeszcze i tę pozytywną stronę, iż pozwala kaznodziei wniknąć w głębię przesłania biblijnego. Słusznie zauważa B. Dreher: „Jeśli kazanie ma być autorytatywnym słowem Bożym, jeśli ma słuchacza zbliżyć do Boga, jeśli ma go zjednoczyć przez wiarę z Jezusem Chrystusem, jeśli ma wzbogacić znajomość Bożej prawdy, wówczas winien kaznodzieja samo Pismo św. jak i dobre komentarze biblijne uczynić swoją codzienną lekturą”¹⁵. Kaznodzieja winien w Biblii czuć się „jak u siebie w domu” Wówczas też kazania będą bardziej głębokie, bardziej biblijne i nie będą razić płytkością myśli. Kazanie, które z istoty winne być aktualizacją słów Biblii, domaga się egzegezy tekstu, która winna być integralnym i koniecznym elementem przygotowania kazania¹⁶.

Końcowym efektem egzegezy tekstu jest określenie i pisemne sformułowanie kerygmy. Wokół niej będą teraz koncentrowały się wysiłki kaznodziei. Następnym bowiem krokiem jest troska o sposób zaktualizowania kerygmy biblijnej. Ten etap

¹² Por. R. Zerfass, *Grundkurs Predigt. Spruchpredigt* 1, Düsseldorf 1987, 86-90.

¹³ Por. B. Dreher, *Biblisch predigen. Ein homiletisches Werkbuch*. Werkhefte zur Bibelarbeit 7, Stuttgart 1968, 24-34.

¹⁴ Tamże, 40-46.

¹⁵ B. Dreher, *Das Kerygma der Schrift und unsere Verkündigung*, w: Hrsg. E. Hesse — H. Erharder, Wien 1967, 210.

¹⁶ Tenze, *Biblisch predigen*, 23-25.

jest konieczny. Nie mamy bowiem głosić biblijnej kerygmy w jej ówczesnym brzmieniu, ale ukazać jej aktualny walor zbawczy. Na słusność tej drogi wskazuje egzegetyczna zasada redakcji. Hagiograf redagował święty tekst uwzględniając specyfikę życia i potrzeby konkretnej gminy. Nie zmieniając nic z istoty Dobrej Nowiny nadał pierwotnemu kerygmatowi nowy, egzystencjalny wymiar. Sytuacja egzystencjalna i potrzeby gminy nakazywały wciąż na nowo kerygmat o Jezusie Chrystusie. Wyrosło zatem Pismo św. z konkretnych środowisk wiary pierwotnego Kościoła, ale jego werbalne ujęcie jest wynikiem napięcia między kerygmą o Jezusie Chrystusie, Odkupicielu człowieka, a życiem i potrzebami gminy¹⁷.

W przygotowaniu kazania indukcyjnego metodyczne wyjście od kerygmy jest koniecznością. To ona — jej treść inspiruje kaznodzieję do szukania materiału egzystencjalnego, który z kolei jest koniecznym kontekstem zaktualizowania kerygmy.

Drugim ważnym krokiem w przygotowaniu kazania indukcyjnego jest szukanie materiału antropologicznego, który z jednej strony motywowałby słuchanie kazania, a z drugiej był wyzwaniem dla Biblii. Jest to zadaniem drugiego kroku metodycznego — medytacji homiletycznej zwanej też medytacją antropologiczną.

O ile egzegeza tekstu troszczy się o wierność Bogu, o tyle medytacja homiletyczna troszczy się o wierność człowiekowi. Człowiek o tyle otwiera się na przychodzącego w słowie Boga o ile jest On naprawdę Bogiem „dla nas”

Medytacja homiletyczna ma na celu szukanie owych punktów stycznych między kerygmą biblijną a życiem, między orędziem tekstu a problemami ludzkimi. Kaznodzieja ma w medytacji egzegetycznej znaleźć odpowiedź na pytanie — co Bóg chciał dla zbawienia człowieka przekazać ludziom wówczas żyjącym. Natomiast w medytacji antropologicznej chodzi o to, by uchwycić owe dialektyczne napięcie między kerygmą biblijną a życiem i odpowiedzieć na pytanie — co ten tekst chce powiedzieć słuchaczowi dziś żyjącemu, który ma takie lub inne problemy. Nadto ma medytacja odpowiedzieć na jeszcze jeden ważny problem — jak tę kerygmę wyrazić, jak ją ująć, by była Ewangelią nadziei. Idzie zatem także o język przekazu i wyrażenie kerygmy w języku egzystencjalnie nośnym¹⁸. Trafnie ujął to K. Rahner, który stwierdza, iż zadaniem kaznodziei „jest tak głosić owe wydarzenia, aby z jednej strony była uchwytana wzywająca głębia historii zbawienia, a z drugiej strony, aby przy całej swojej wspaniałości i niepowtarzalności nie była ona odbierana jako cudowność. Dla wypełnienia tego drugiego postulatu istnieje może proste kryterium: kaznodzieja musi zapytać samego siebie, czy opowiadałby w ten sposób, gdyby musiał to wydarzenie przedstawić dzisiejszemu słuchaczowi jako coś, co dokonało się nie w dawnych czasach, ale dziś, na naszych oczach”¹⁹.

W medytacji homiletycznej idzie zatem o problem demitologizacji, a więc uchwycenie możliwości przekładu języka Biblii na język egzystencji. Dopiero bowiem wówczas można w kazaniu wskazać na owo „hodie” zbawcze.

Wreszcie trzecim istotnym zadaniem medytacji antropologicznej jest ustalenie tematu kazania. Ten bowiem nie może być wyłoniony jedynie na podstawie analizy egzegetycznej perykop. Jeśli kazanie ma być zbawczym dialogiem, wówczas temat musi wyrosnąć z owego napięcia między kerygmą biblijną a problematyką ludzką²⁰.

¹⁷ Tamże, 30n.

¹⁸ Tamże, 52-56.

¹⁹ Por. K. Rahner, *Problem „demitologizacji” i zadanie kaznodziejstwa*, Concilium (wyd. polskie) 1-10 (1968), 129.

²⁰ Por. Dreher, *Die praktische Predigtarbeit*, 216n.

Na tym etapie przygotowania kaznodzieja winien dążyć do tego, aby doszło do takiego zetknięcia kerygmatu biblijnego z ludzkim doświadczeniem, aby mogły się one wzajemnie rozświetlać i przenikać. Medytacja homiletyczna jest przeto etapem nieodzownym w wykazaniu owego dialogu zbawczego, którym ma być kazanie.

W praktyce kaznodziejskiej ten element przygotowania nastrocza najwięcej trudności. Zdobycie materiału antropologicznego nie jest sprawą łatwą, zwłaszcza zaś takiego, który treściowo koresponduje z kerygmą biblijną.

Nieocenionym źródłem poznania życia i sytuacji jest doświadczenie osobiste głoszącego. Są to bądź doświadczenia z własnego życia jak i doświadczenia duszpasterskiego. Kaznodzieja winien przeto być baczny obserwatorem życia własnego jak i tego, co się wokół niego dzieje. Każde bowiem zdarzenie jest nośnikiem kairosu, którym może się dzielić z innymi²¹.

Bogate przesłanie kerygmaticzne znajduje się w szeroko pojętej twórczości współczesnego człowieka. Dzieła sztuki a zwłaszcza dzisiejsza literatura i sztuka jest nośnikiem kerygmaticznych wartości, aczkolwiek nie zawsze wartości chrześcijańskich. Konstytucja *Gaudium et spes* wyróżnia szczególnie literaturę, która jest zdolna do odsłonięcia sytuacji człowieka w jej całokształcie. Zdolna jest ukazać nędzę, problemy, ból i radość człowieka, może odsłonić jego potrzeby i możliwości (por. KDK 62). Literatura jest odbiciem współczesnych prądów myślowych i kulturowych. Jest kontaktowaniem się ze współczesnością, bowiem w niej są zawarte żywe i niepowtarzalne doświadczenia, pytania i problemy człowieka. Sięga ona rdzenia ludzkiej egzystencji. Zawiera pytania dotyczące sensu i przeznaczenia człowieka. Dotyka ona samego „misterium ludzkiego życia“ Zwłaszcza zajmuje się tą tajemnicą życia literatura powojenna, powstała w kontekście II Wojny Światowej, gdzie życie ludzkie było tak okropnie brukane i niszczone. Właśnie ta literatura jest swego rodzaju „katechizmem“ ludzkich problemów zwanym też „piątą ewangelią“²². W kontekście metody indukcji nie chodzi o instrumentalne podejście do literatury jako kopalni przykładów kaznodziejskich. Chodzi o sprawę ważniejszą — mianowicie uchwycenie głębszych, treściowych korelacji między literaturą a Biblią. Literatura, mimo przedziału czasowego podejmuje często te same pytania i problemy — pytania o sens życia i o wyzwolenie człowieka — co Biblia. Dla przepowiadania może być wykorzystana każda literatura zarówno inspirowana Ewangelią jak też myślą światopoglądową, obcą chrześcijaństwu. Jeśli idzie o wprowadzenie egzystencjalne wówczas ta ostatnia wydaje się być nawet bardziej preferowaną przez homiletów. Bowiem literatura spod „znaku sprzeciwu“ czy „niewiary“ stoi najczęściej bezsilna wobec węzłowych problemów ludzkich. Na zasadzie kontrapunktu można wówczas bardziej wyeksponować Biblię, która daje odpowiedź na te problemy²³.

Medytacja antropologiczna nie jest zadaniem wyłącznie głoszącego. Dziś — jak stwierdza Ch. Möller — jest rzeczą konieczną by zaprosić laików do tworzenia kazania. Oni tkwią w samym sercu życia, dlatego też ich głos w aktualizacji kerygmy jest bardzo istotny. Jeżeli perykopa biblijna będzie aktualizowana jedynie przez kaznodzieję, może nie dojść do oczekiwanego dialogu między słuchaczem a Biblią,

²¹ Tenże, *Alle predigten Gottes Wort*, Lebendige Seelsorge 17 (1966) 166-170.

²² Tenże, *Biblisch predigen*, 83-87: Por. też W. Wilk, *Literatura a przepowiadanie. Literatura jako tworzywo kaznodziejskie*, Współczesna Ambona, 15 (1987) nr 1, 134-148.

²³ Por. Dreher, *Biblisch predigen*, 85-87.

bowiem problematyka jaką podejmuje kaznodzieja może nie trafić do słuchaczy²⁴.

B. Dreher widzi we wspólnotowym przygotowaniu kazania szansę odnowy przepowiadania. Przede wszystkim poszerza się krąg przygotowujących, a więc i szerszy jest zakres egzystencjalnej problematyki, można w większej mierze poznać jakie pytania i problemy budzi konkretny tekst biblijny u słuchaczy. Pomoże to niejednokrotnie kaznodziei wyjść ze swego zbyt teologicznego i teoretycznego schematu myślowego. Uwrażliwi go bardziej na ów egzystencjalny punkt ciężkości perykopy²⁵.

Ch. Möller we wprowadzeniu do protestanckiego czasopisma homiletycznego „Neukirchner Predigthilfe. Werkbuch für Gemeindeglieder im Predigtendienst“ dał ciekawą propozycję. „Viva vox Evangelii“ jest dziś możliwa tylko przy współudziale wiernych. Dlatego w propozycjach homiletycznych podaje on medytację nad tekstem przeprowadzoną przez teologów oraz medytację proponowaną przez laików. Ta ostatnia jest bliższa życiu i bardziej praktyczna niż pierwsza²⁶.

Medytacja homiletyczna musi zatem prowadzić do sformułowania bardzo konkretnej tematyki kazania a w konsekwencji ma skłonić kaznodzieję do gromadzenia takiego materiału antropologicznego, który ma wewnętrzny związek treściowy z kerygmą. Gromadzić trzeba jednak materiał selektywnie. Nie wszystko co zostało nagromadzone może być wykorzystane w kazaniu. Słuszną wydaje się uwaga Möllera, iż „kazanie w którym cytat goni cytat, obraz goni obraz a przykład idzie za przykładem, może się wprawdzie podobać, ale nie służy biblijnej kerygmie“²⁷.

O zbawczej skuteczności kazania decyduje sam Bóg, który jest Dawcą i Darem Słowa. Niemniej kazanie jest także dziełem człowieka, który winien dbać o zaistnienie owego dialogu zbawczego. Egzegeza tekstu i medytacja antropologiczna służą tej sprawie. Są przeto nieodzownym krokiem kazania indukcyjnego.

II. BUDOWA KAZANIA INDUKCYJNEGO

Punktem wyjścia rozważań dotyczących budowy kazania indukcyjnego jest zasada głosząca, iż kazanie musi być dialogiem pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Ta zasada legła u podstaw metody kaznodziejskiej odnoszącej się do wewnętrznej struktury jednostki homiletycznej. Skoro w teorii homiletyki postawiono zasadę: z życia do Biblii, zatem jednostka homiletyczna winna odzwierciedlać tę zasadę w swojej budowie.

Najbardziej wnikliwie przedstawiono model indukcyjny kazania podczas Sympozjum Katolickich Homiletów w RFN w 1974 r. Zespół homiletów: H. Arens, F. Richardt i J. Schulte przedstawił w referacie *Predigt als Lernprozess* koncepcję kazania w oparciu o psychologię uczenia się i psychologię pracy twórczej²⁸. Nie chodzi jednak — mimo sugestii nazwy — o intelektualistyczne podejście do kazania. Uczenie się — tak jak się to rozumie we współczesnej psychologii — jest

²⁴ Ch. Möller, *Einführung in die Neukirchner Predigthilfe*, Werkbuch für Gemeindeglieder im Predigtendienst, w: Neukirchner Predigthilfe, 1 (1974), 1-3.

²⁵ B. Dreher, *Dienst brüderliche Gemeinde*, w: Plantare, pastorale Aufsätze, hrsg. H. Aufderbeck, Leipzig 1966, 198n.

²⁶ Möller, *Einführung*, 2-5.

²⁷ Tamże, 5.

²⁸ Por. podręcznik H. Arensa, *Die Predigt als Lernprozess*, München 1972.

uniwersalnym procesem obejmującym całego człowieka, wszystkie sfery jego osobowości a nie tylko stronę intelektualną²⁹. Podwaliną psychologii pracy twórczej jest dialog. Wyniki psychologii zostały przez ten zespół wprzęgnięte do homiletyki.

Kazanie winno mieć pięć stopni wewnętrznego dialogu:

- 1/ motywacja słuchania (Motivation).
- 2/ postawienie problemu (Problemabgrenzung).
- 3/ próby rozwiązań — przedstawienie rozwiązań niepełnych (Versuch und Irrtum)
- 4/ rozwiązanie w świetle Ewangelii (Lösungsangebot).
- 5/ pogłębienie i wskazanie na możliwość realizacji Ewangelii w życiu (Lösungsverstärkung)³⁰.

ad. 1 Faza motywacji.

Punktem wyjścia kazania winny być doświadczenia i problemy ludzkie. Wychoząc od nich najbardziej motywuje się odbiorców do słuchania. Taki punkt wyjścia dysponuje słuchacza do stawiania sobie pytań. Uwrażliwia go na te pytania. Kaznodzieja trafiając w sedno jego problemów osiąga nie tylko zainteresowanie, ale mobilizuje słuchacza do szukania razem z nim dróg rozwiązań. Słuchacz zainteresowany i czujący tam swoje problemy będzie towarzyszył drodze myślowej kaznodziei, który chce dać rozwiązanie przedstawionych sytuacji życiowych. Wreszcie idzie w tej fazie kazania o to by przez stosowną, celową werbalizację typicznych sytuacji, doprowadzić słuchacza do identyfikacji z głoszonymi treściami. Identyfikacja jest bowiem nieodzowna do zaistnienia międzyosobowej komunikacji.

Możemy powiedzieć, iż w pierwszej, motywacyjnej fazie kazania, chodzi o trzy sprawy: dysponować do stawiania pytań, do szukania rozwiązań oraz doprowadzić słuchacza do identyfikacji z przedstawionymi problemami. Stąd ważny postulat dla kaznodziei — trzeba ową sytuację życiową przedstawić tak, by słuchacze czuli się zaadresowani, by poznali, że chodzi tu o nich i ich życie. Tu ma miejsce trafny, dobrze zwerbalizowany przykład, o dużej sile egzystencjalnej nośności³¹.

ad. 2 Określenie problemu kazania.

W części motywacyjnej, aby zainteresować maksimum słuchaczy trzeba wyjść od szerokiej problematyki życiowej. Wiadomo jednak, iż ogólna problematyka musi być zawężona, musi być ściśle określona. Jej zakres winien być ograniczony, jeśli nie ma pozostać w sferze ogólników. Kazanie musi skupić się na jednym, skonkretyzowanym problemie. W tej części kazania pójdzie o ograniczenie zakresu problemu i sprowadzenie go do pytań podstawowych, zasadniczych. Pójdzie o swego rodzaju skondensowanie problemu postawionego na wstępie. Na tym etapie, szeroko postawiony problem, wydobywa i uświadamia słuchaczom samo jądro, istotę problemu. Najczęściej kaznodzieja będzie stawiał słuchaczom na tym miejscu zasadnicze pytanie, które wynika ze wstępu. Uświadomienie tych pytań jest z psychologicznego punktu widzenia ważne, gdyż poruszają one słuchaczy do dalszego śledzenia myśli kaznodziei, aktywizują ich słuchanie³².

²⁹ Tamże, 42.

³⁰ F. Mildenberger, *Kleine Predigtlehre*, Stuttgart 1984, 134-136.

³¹ Arens, *Die Predigt als Lernprozess*, 129-132.

³² Tamże, 132-134.

ad. 3 Faza prób i błędów.

Po przedstawieniu zasadniczych pytań nie należy od razu przechodzić do rozwiązania go w świetle Biblii lub wiary Kościoła. Ucierpiałby na tym dialog. Aby bardziej zaktywizować słuchacza, należałoby teraz przedstawić inne poza ewangeliczne możliwości rozwiązania problemu. Arens proponuje w tej fazie kazania przybliżyć słuchaczom rozwiązanie pozorne, rzekome i niepełne. Ma to swoje psychologiczne uzasadnienie. Rzekome rozwiązanie z jednej strony prowokuje słuchacza, a z drugiej strony jest pomocą dla życia. Przestrzega bowiem przed fałszywymi wyborami, które nie prowadzą do celu. Przez przedstawienie rozwiązań niepełnych słuchacz jest bardziej przygotowany do przyjęcia rozwiązania z pozycji wiary³³.

ad. 4 Rozwiązanie problemu.

Ta część kazania jest najważniejsza ponieważ dochodzi w niej do głosu treść Ewangelii. W niej dialog zbawczy osiąga swój kres, bowiem tu następuje pełne „spotkanie” pomiędzy życiem a kerygmą. Problematyka egzystencjalna, która była wyzwaniem dla Biblii, tu otrzymuje swoje ostateczne i pełne rozwiązanie. Faza ta ma istotne znaczenie dla przepowiadania, ponieważ dochodzi w niej do głosu kerygmat biblijny, jako odpowiedź na egzystencjalne pytania. Aby ta odpowiedź była pełna należy na pierwszym miejscu zwiastować, ogłosić treść kerygmy biblijnej. Samo ogłoszenie jeszcze nie wystarcza, ale trzeba kerygmę wyjaśnić i pogłębić w kontekście liturgicznym a zwłaszcza w kontekście egzystencjalnym postawionym we wstępie. W tym miejscu problematyka życiowa i kerygma winne być splecione w jedno. Tu egzystencja zostaje objaśniona kerygmą, a kerygma otrzymuje swój życiowy i zbawczy wymiar. Życie ma tu stopić się z Biblią w jedno. W tej fazie idzie o jeszcze jedną sprawę, mianowicie o ukazanie słuchaczom, iż chrześcijaństwo jest wartością, która wlewa nadzieję. Moment wartości i nadziei jest szczególnie ważny dziś, kiedy człowieka ogarnia beznadzieja i pesymizm³⁴.

ad. 5 Realizacja w życiu.

Chrześcijaństwo jest wartością, która winna być przekuta w czyn. Życie potwierdza autentyczność przyjętej prawdy. Pójdzie zatem na tym etapie kazania o uwrażliwienie słuchacza na możliwości realizacji kerygmy biblijnej w życiu. Kaznodzieja winien tu dać wskazania, albo też zaprosić słuchaczy do uchwycenia się tej szansy, którą daje Ewangelia. Jedno wszak jest pewne, iż słuchacz objaśniony słowem Bożym, winien otrzymać praktyczne wskazania dotyczące możliwości realizacji kerygmy w życiu. Najczęściej na ten moment zwraca się dziś mniej uwagi. Tymczasem — jak stwierdza to H. Arens — jest to moment zasadniczy. Tu prawda ma być przekuta w czyn. Świadectwo jest konsekwencją przyjętej prawdy. Z tego momentu nie może kaznodzieja zrezygnować i to nie tylko z biblijnej perspektywy, ale także pastoralnej. Kościół jutra buduje się dziś. Ta zasada pastoralna przynagla do tłumaczenia kerygmy biblijnej na język egzystencji³⁵.

Przedstawiona powyżej metoda ukazuje, iż powiązanie między życiem a Biblią jest możliwe w dialogicznej strukturze kazania. Nie jest to jednak jedyna możliwość zachowania dialogu w kazaniu. Na prostszą formę budowy kazania wskazał B. Dreher. Została ona przyjęta w polskiej literaturze homiletycznej. Opiera się

³³ Tamże, 134-135.

³⁴ Tamże, 136-137.

³⁵ Tamże, 137n.

ona o trójstopniowy dialog. Według Drehera budowa żywej homilii winna obejmować następujące etapy:

1. Indukcja z życia człowieka.
2. Przejście do kerygmatu biblijnego.
3. Urzeczywistnienie kerygmatu w życiu³⁶.

W polskiej homiletyce, w następstwie stosowania metody indukcyjnej, kompozycja kazania posiada trzy segmenty, organicznie ze sobą powiązane:

1. Doświadczenie życiowe (postawienie problemu w konkretnej sytuacji).
2. To mówi Pan (rozwiązanie przez Chrystusa i pogłębienie teologiczne).
3. Życie chrześcijanina (wskazania dotyczące realizacji zbawczej prawdy)³⁷

ad. 1 Doświadczenie życiowe

Homilię rozpoczyna się trafnym dotknięciem w bolesny nerw słuchacza znając jego sytuację i na jej tle postawić problem podsunęty przez tekst. W. Świeżawski pisze na ten temat: „W schemacie metodycznym wprowadzam od początku metodę indukcyjną ze względu na słuchacza. Podniesie on głowę ku mówiącemu, jeśli odczuje więź łączącą go z mówiącym. Punktem wyjścia do takiego ujęcia może być przykład zaczerpnięty z życia, który jest odpowiedni dla zgromadzonej wspólnoty lub zacytowanie jakiegoś wydarzenia, aktualnego w danym okresie. Na tle tego opisu, albo — podczas większej uroczystości kościelnej — opisanego misterium, postawić problem, który ma być tezą rozwijania w całej homilii“³⁸. W. Wilk streszczając polskie publikacje homiletyczne dotyczące kazania indukcyjnego stwierdza: „Współczesna homiletyka formalna od kilkunastu lat preferuje metodę indukcji w kompozycyjnym doborze tworzywa homiletycznego w kazaniu, radząc przechodzić od rzeczywistości codziennego życia współczesnego człowieka i jego problemów do prawd nadprzyrodzonych i istoty chrześcijaństwa. Kaznodzieja powinien najpierw wczuć się, zrozumieć i uchwycić sytuację egzystencjalną słuchaczy i w konkretnym kazaniu do niej na wstępie nawiązać. Chodzi o to, by słuchacz spostrzegł, że głoszone w kazaniu chrześcijaństwo dotyczy jego życia i niego samego, że religia chrześcijańska nie jest tylko ucieczką od rzeczywistości życiowej do świata idei i abstrakcyjnych prawd oraz że chce i może ona pomóc na drodze jego życia. Okazywanie przez kaznodzieję zrozumienia dla problemów słuchaczy i uwzględnienie ich na samym początku kazania rodzi zaufanie, zainteresowanie i gotowość do przyjęcia dalszej treści przepowiadania, czyli objawionych prawd i chrześcijańskiego misterium zbawienia“³⁹.

W praktyce chodzi o to, by nie rozpoczynać kazania stereotypowymi sformułowaniami, takimi jak: „słyszeliśmy przed chwilą słowa Pisma, które pouczają nas“ albo „dzisiejsze czytania mszalne mówią nam“, „Dzisiejsza liturgia słowa poucza nas“⁴⁰.

Ciekawą propozycję na tym stopniu kazania podsuwa W. Świeżawski —

³⁶ Dreher, *Biblisches Predigen*, 97-101.

³⁷ Taką koncepcję zaproponował w *Programie kaznodziejskim w Polsce na rok 1972/73 M. Brzozowski*, Biblioteka Kaznodziejska, t. 87 (1972), 256-259.

³⁸ W. Świeżawski, *Misterium Christi*, Kraków 1978, 249.

³⁹ W. Wilk, *Literatura i przepowiadanie*, 109n.

⁴⁰ Tamże, 110.

Chce on połączyć homilię z kazaniem tematycznym. „Postawienie problemu może być związane z propozycją wysuniętą w tak zwanych kazaniach tematycznych. Nie wydaje się, by wprowadzenie homilii miało całkiem zlikwidować ten zwyczaj. Ma on w pewnych okresach ogromne znaczenie. Właśnie kazanie tematyczne, wychodzące niejako poza tematykę przewidzianą przez homilię, jest świadectwem, że duszpasterz liczy się z dużymi brakami u słuchaczy”⁴¹.

ad. 2 To mówi Pan.

Na tym stopniu chodzi o przedstawienie pozytywnej prawdy chrześcijańskiej, będącej odpowiedzią na problem postawiony w pierwszej części kazania. W. Wilk omawiając drugi stopień wewnętrznego dialogu stwierdza: „Z kolei należy rozważyć tę rzeczywistość życia słuchaczy w świetle pozytywnej prawdy chrześcijańskiej. Chociaż w redagowaniu czy głoszeniu kazania kaznodzieja wyjdzie zasadniczo z sytuacji egzystencjalnej, to jednak nie może się na niej zbyt długo zatrzymać, ale winien przechodzić do istoty chrześcijaństwa, które ma być przepowiadane. Przy tym słuchacz homilii powinien usłyszeć treści ujrzyć w kontekście swego życia”⁴².

W drugiej części kazania włączamy, celem rozwiązania problemu autorytet samego Bożego słowa. Tu ma być wyjaśniona i zaktualizowana kerygma biblijna.

W literaturze homiletycznej można wyróżnić dwa kierunki odnośnie do wykorzystania tekstu biblijnego. Jeden — który można zaobserwować w literaturze niemieckiej — proponuje w homilii wykorzystanie tylko jednej perykopy biblijnej. Drugi — preferowany w naszych pomocach homiletycznych — dąży do wykorzystania wszystkich perykop. Plusem pierwszego kierunku jest dogłębne wyjaśnienie słowa Bożego i zawartość tematyczna. Pozytywem zaś drugiego jest wydobycie i ukazanie trwającej historii zbawienia. Odpowiada ona też bardziej myśli Konstytucji liturgicznej, która po to właśnie przywróciła trzy czytania, aby ubogacić stół słowa Bożego i szerzej otworzyć skarbiec biblijny (por. KL 51). W tej części kazania nie może też braknąć elementu mistagogicznego, który ma uwrażliwić na zespolenie słowa Bożego ze sprawowanym misterium⁴³.

ad. 3 Życie chrześcijanina.

Na trzecim stopniu dialogu w kazaniu należy przejść do wyciągnięcia konsekwencji i wniosków dla życia chrześcijańskiego. W tej części kazania wraca kaznodzieja znów do człowieka. Podobnie jak faza wprowadzająca, ta część ma bardziej wymiar antropologiczny. Człowiek objaśniony słowem Bożym ma dać Bogu odpowiedź. W tej części homilii chodzi o uświadomienie słuchaczom, iż usłyszana prawda musi być zweryfikowana w życiu. W zależności od wyrobienia słuchaczy może kaznodzieja tylko uwrażliwić na praktyczny wymiar kerygmy lub też dać konkretne wskazania. M. Brzozowski, mając na uwadze aktualną sytuację życia narodu, proponuje by w ostatniej części homilii nawiązywać do kultury i historii narodu oraz do osobowych wzorów, które motywowałyby słuchacza do naśladowania. Pozytywem tej drogi jest także fakt, iż ukazuje się przez to chrześcijański wymiar kultury narodu, który był zaniedbany przez nauczanie w szkole. Ks. M. Brzozowski motywował ten krok następująco: „Przez trzydzieści kilka lat szkoła, uniwersytet i wszelkie środki przekazu myśli starały się zataić lub wypaczyć zakres inspiracji ewangelicznej w dziele tworzenia kultury polskiej (...). Biorąc pod uwagę

⁴¹ W. Świeżawski, dz. cyt., 250.

⁴² W. Wilk, *Literatura i przepowiadanie*, 110.

⁴³ Por. H. Simon, *Funkcja homilii liturgicznej*, Stud. Teol. Hist. Śląska Op. 11/1985/, 205-209.

ten nadzwyczajny groźny dla naszej przeszłości fakt — twórcy programu kaznodziejskiego postanowili pewne wiadomości dotyczące dziedzictwa wiary w dziejach kultury polskiej włączyć w zakres homilii⁴⁴.

Do tych myśli wracano w programach w latach następnych: „Kultura polska wyrasta z Ewangelii, myśl chrześcijańska stanowi istotny rdzeń (...) odrzucając chrześcijańskie elementy kulturowe trzeba by również zniszczyć wszystko, co Polskę stanowi⁴⁵. Dlatego „zadaniem kaznodziei winno być wskazanie, w jakim stopniu i w jaki sposób głoszone dziś słowo Boże — było na przestrzeni wieków elementem kształtującym poszczególne elementy kultury⁴⁶.

Taki schemat kompozycyjny został oficjalnie przyjęty przez *Program kaznodziejski w Polsce na rok 1972/1973*. Dzięki zasadzie dialogu (człowiek pyta — Bóg odpowiada — człowiek daje odpowiedź życiem), homilia staje się spójna kompozycyjnie a przede wszystkim zagwarantowany jest zbawczy dialog Boga z człowiekiem.

Na ten dialog zwraca uwagę R. Heue i R. Lindner w swojej książce *Predigen lernen* podając szereg innych modeli budowy kazania. Do najważniejszych należą: 1 — Model rozszerzającego się koła (Sich erweiternde Kreise); 2 — Model perspektywiczny (Perspektive); 3 — Model pogłębiający (Entfaltung); 4 — Model dialektyczny (Dialektik); 5 — Model przepołowionego koła (Geteilter Kreis). Nie wchodząc na tym miejscu w szczegóły warto podkreślić jedno — w każdym z tych modeli chodzi o zespolenie momentu egzystencjalnego z elementem biblijnym, choć według innego niż omówionego wzorca⁴⁷.

III. NIEBEZPIECZEŃSTWO METODY INDUKCJI

Dotychczas zostały omówione niezaprzeczone pozytywy metody indukcyjnej. Trzeba jednak choćby w skrócie zwrócić także uwagę na groźące niebezpieczeństwa.

W każdym kazaniu istotne są cztery czynniki: treść, słuchacz, głoszący i sposób przekazu⁴⁸. Wszystkie te czynniki są ze sobą sprzężone. Niemniej jednak o kazaniu jako zbawczym wydarzeniu decyduje biblijna treść⁴⁹.

Ten pogląd reprezentowany przez kerygmatyków nie stracił nic ze swej aktualności. Potwierdzają to dokumenty Soboru Watykańskiego II zwłaszcza zaś Konstytucja o Liturgii i Konstytucja o Bożym Objawieniu, w której czytamy: „Teologia święta opiera się jako na trwałym fundamencie, na pisanym słowie Bożym łącznie z Tradycją świętą. W nim znajduje swe najgruntowniejsze umocnienie i stale się odmładza, badając w świetle wiary wszelką prawdę ukrytą w misterium Chrystusa.

⁴⁴ Por. M. Brzozowski, *Wprowadzenie do programu homiletycznego na rok 1981/82*, Biblioteka Kaznodziejska t. 107/1981/, 257.

⁴⁵ Tenże, *Wprowadzenie do programu homiletycznego na rok 1982/83*, Biblioteka Kaznodziejska, t. 109/1982/, 258.

⁴⁶ Tenże, *Wprowadzenie do programu kaznodziejskiego na rok 1983/84*, Biblioteka Kaznodziejska t. 111/1983/, 257n.

⁴⁷ Por. R. Heue — R. Lindner, *Predigen lernen. Studienreihe für Verkündigung und Gemeindeaufbau*, Heft 7, Gladbeck 1976, 32-35.

⁴⁸ Por. W. Rück, *Predigt — ein Kommunikationsgeschehen*, w: *Predigthilfen kurz und bündig*, J. Müller — V. Doering (hrsg.), Würzburg 1976, 16-18.

⁴⁹ Tamże.

Pisma zaś święte zawierają słowo Boże, a ponieważ są natchnione, są one naprawdę słowem Bożym. Niech przeto studium Pisma św. będzie jakby duszą teologii świętej. Tymże słowem Pisma św. żywi się również korzystnie i święcie się przez nie rozwija posługa słowa, czyli kaznodziejstwo, katecheza i wszelkie nauczanie chrześcijańskie, w którym homilia liturgiczna winna mieć szczególne miejsce“ (KO 24). W świetle dokumentów Vaticanum II można mówić o rzeczywistej promocji Biblii, która stała się „norma normans“ chrześcijańskiego nauczania i przepowiadania. W literaturze ostatnich kilku lat zauważa się jednak przemieszczanie akcentu z treści biblijnych na moment retoryczny kazania a jeszcze bardziej na jego moment antropologiczny. W świetle wywodów niniejszej pracy zespolenie rzeczywistości ludzkiej i Boskiej w kazaniu jest nieodzowne. Nie można dziś zadowolić się koncepcją przepowiadania K. Bartha, w której de facto sprawy egzystencjalne były pomijane, a eksponowano jedynie zbawczy walor słowa Bożego⁵⁰.

Ale też nie można zgodzić się z pewnymi przerostami elementu antropologicznego zarówno w teologii jak i przepowiadaniu. Teologia oddolna, znalazła swoją aprobatę w encyklice *Redemptor hominis* Jana Pawła II; człowiek jest i musi pozostać drogą Kościoła, ale zarazem nie można apoteozować problematyki ludzkiej i całej rzeczywistości zbawczej ograniczyć do tego wymiaru. Takie zawężenie daje się zauważyć w teologii wyzwolenia. Przepowiadanie inspirowane tymi kierunkami bardziej akcentuje sytuację społeczną aniżeli Biblię. Niektórzy homileci wręcz wysuwają tezę, iż Biblia nie jest potrzebna w przepowiadaniu. Jest ona bowiem sama w sobie przepowiadaniem skierowanym do ludzi tamtych czasów. Zatem kazanie w oparciu o tekst biblijny byłoby kazaniem o kazaniu⁵¹. W kazaniu — zdaniem G. Otto — ważniejsze jest przepowiadanie samej problematyki, o którą chodzi w Biblii. Ta zaś nie musi być czerpana z Pisma św., ale także z innych źródeł (Profantexte, Gesellschaftliche Texte). Stąd wyłonił się zwłaszcza po stronie protestanckiej postulat głoszenia tzw. „kazań problemowych“ Ich treścią miałyby być aktualna sytuacja życiowa a nie tekst biblijny. Kazania te są interpretacją życia w świetle teologii rzeczywistości ziemskich, a nie w świetle Biblii. Teksty Pisma św. winny być jedynie wtętą kazania, jeśli jest pomiędzy nimi a sytuacją życiową słuchacza wyraźna i rzeczywista łączność. Jak w praktyce wygląda owa „problemowa“ koncepcja kaznodziejska, ukazał to G. Kugler w swoich pomocach kaznodziejskich. F. Kamphaus komentując te pomoce stwierdza, że brak w nich w ogóle miejsca na Pismo św. Przypominają one więcej komentarz prasowy, niż przepowiadanie zbawczego orędzia⁵².

W polskiej rzeczywistości nie występują te sprawy w tak rażącym wymiarze. Niemniej jednak takie niebezpieczeństwo również istnieje. Uwidacznia się owe przerysowanie antropologii w wielu drukowanych kazaniach. Indukcja homiletyczna zamieszczona w pierwszej fazie kazania jest o wiele bardziej rozbudowana i wnikliwiej przeanalizowana niż kerygma⁵³. Ta druga w porównaniu z indukcją wypada bardziej miernie. Często też niewłaściwą jest sama indukacja obliczona tylko

⁵⁰ Por. G. Schüepf, *Inhaltsaspekte der Predigt Grundaspekte der Inhaltsstruktur*, w: *Handbuch zur Predigt*, 97-99.

⁵¹ Por. M. Josuttis, *Gesetzlichkeit in der Predigt der Gegenwart*, München 1966, 24-32.

⁵² Poglądy te streszczają i oceniają F. Kamphaus i R. Zerk w książce: *Vom Text zur Predigt, Predigtmodelle 2*, Mainz 1973, 103-112.

⁵³ Widać to ewidentnie w wielu drukowanych homiliach w „Bibliotece Kaznodziejskiej“ oraz „Współczesnej Ambonie“

na zainteresowanie słuchaczy bez wewnętrznego styku treściowego. Chociaż element egzystencjalny stanowi w koncepcji kazania indukcyjnego jego element integralny, to jednak nie może on być przeakcentowywany. Zasada równowagi między tekstem i sytuacją winna być zawsze respektowana.

W kaznodziejstwie polskim, kazania patriotyczne i społeczne mają swoją ważną pozycję i mieć powinny⁵⁴. Często jednak wątek narodowo-patriotyczno-społeczny stanowi główną treść przepowiadania. W kazaniach tych nierzadko podchodzi się do Biblii instrumentalnie, korzystając z niej jako źródła uzasadniającego z góry obraną tezę. W tej racji kazania te są często mało biblijne i nie ukazują ratującej mocy słowa Bożego. Następuje usamodzielnienie się tych problemów i wyobcowanie ich z kontekstu historiozbowczego.

Kolejny problem — to częstotliwość głoszenia takich kazań. Problematyka społeczna aczkolwiek bardzo istotna, bo te sprawy są częścią Ewangelii, nie jest jednak jedyną treścią Biblii a tylko jej częścią. Wydaje się, iż nie można ograniczać się niemal wyłącznie do tej problematyki. Byłoby to zubożeniem i okrojeniem Ewangelii. Kościół służy zbawieniu, które wprost i przede wszystkim dotyczy wnętrza człowieka i jego ostatecznej przyszłości. Świadczy o tym *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu* wydana przez Kongregację Nauki Wiary (1986)⁵⁵. Czytamy w niej: Świadomość wolności i godności człowieka, idąca w parze z uznaniem niezbywalnych praw osoby i społeczeństw, jest jedną z głównych cech charakteryzujących nasze czasy. Jednak wolność wymaga warunków w porządku ekonomicznym, politycznym i kulturalnym, umożliwiających jej pełną realizację. Kościół Chrystusowy podziela te dążenia dokonując ich oceny w świetle Ewangelii, która z samej swej natury jest orędziem wolności i wyzwolenia“ (Nr 1). Ale wskazuje od razu Instrukcja na właściwy wymiar wyzwolenia: „najbardziej radykalne wyzwolenie, którym jest wyzwolenie z grzechu i śmierci, zostało dokonane przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Moc wyzwolenia przenika i przekształca dogłębnie człowieka i jego terażniejszość oraz ożywia jego gorliwość eschatologiczną. Pierwszy i zasadniczy sens wyzwolenia, który się tak przejawia, to sens soteriologiczny: człowiek został wyzwolony od podstawowego zniewolenia przez zło i grzech“ (Nr 22 i 23).

Jeszcze inny problem to alienacja momentu antropologicznego. Dotyczy to zwłaszcza tzw. przykładów homiletycznych. Jest rzeczą zrozumiałą, iż przykład jako egzemplaryczna sytuacja egzystencjalna jest bardziej nośny niż najlepsza teoria. W przykładzie dominują ponadto relacje osobowe. Przykład z życia wyrasta i jest bliski doświadczeniom słuchaczy, dlatego wywala on silne zaangażowanie emocjonalne. Podobnie ma się rzecz z opowiadaniem. Z jednej strony jest opowiadanie i przykład elementem antropologicznie bardzo pożądanym, ale z drugiej strony może on zdominować kerygmę biblijną, któremu ma służyć. Z tej racji F. Kamphaus uważa, iż kaznodzieja winien wciąż mieć na uwadze służebną rolę opowiadania czy przykładu. Ponadto winien zadbać o wewnętrzną łączność problemu. Właśnie ów problem (die Sache) zawarty w przykładzie lub opowiadaniu oraz w kerygmie biblijnej winien być elementem scalającym całość kazania. Na ten temat wyraża się w

⁵⁴ Wskazują na to artykuły (M. Czajkowski, A. Lewek) poświęcone problematyce społecznej w kaznodziejstwie. Por. Materiały Problemowe 18/1986/ nr 10, 94-126.

⁵⁵ Cytowane poniżej fragmenty tej Instrukcji podaje za: *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu*, Pallotinum 1986.

„głosie spod ambony“ młoda nauczycielka: „Kazanie jest specyficzną formą wypowiedzi, niewątpliwie ma wywierać pozytywnie kształtujący wpływ na postawy i mniemanie wiernych. Takie wypowiedzi są skierowane z wyraźnym celem wywołania określonych skutków i od kaznodziei zależy, czy poruszy serca i umysły wiernych (...) Wydaje mi się, że można to osiągnąć poprzez dobór odpowiedniej tematyki i przykładów (...) Ważną rolę do spełnienia ma przykład (...) Niestety, bywa tak, że wiele osób potrafi odtworzyć opowiedziane zdarzenie, często nie rozumiejąc związku z celem, jakiemu miało służyć. Istotny jest więc dobór odpowiednich przykładów“⁵⁶.

Nie wolno kaznodziei traktować przykładu (opowiadania) jedynie jako przerywnika lub ciekawostki⁵⁷. Przykład i opowiadanie mają swoje antropologiczne i kerygmaticzne przesłanie, które winno być wydobyte na podobieństwo kerygmatu biblijnego. Stąd B. Dreher uważa, iż wykorzystanie przykładu z literatury musi iść u kaznodziei w parze z umiejętnością odczytywania jego przesłania⁵⁸. P. Biedziak w swojej refleksji nad treścią homilii przestrzega z jednej strony przed brakiem elementu egzystencjalnego a z drugiej przed niewłaściwym, płytkim lub wręcz naiwnym wymiarem antropologicznym: „Częściej można zauważyć homilie zawierające wymiar egzystencjalny. Wątpliwości jednak rodzą się wokół treści tego wymiaru. Czasem jest to opowiadany film, który słuchacze widzieli wczorajszego wieczoru (...). Niekiedy kaznodzieja przytacza niezwykłą sensacyjkę z brukowej gazety, najlepiej z dużą ilością wylanej krwi, rozwijając barwnie wątki fabularne (...) przytacza wówczas historię tak niesamowitą, że aż dech zapiera (...) Wspólne doświadczenia — przeżywane także przez mówiącego słowo, przeżywane, odkrywane — stają się terenem, na którym Dobra Nowina może się okazać dobrą i bardzo potrzebną. Tandetne i sensacyjne historyjki, filmowe wzruszenia, nieprawdziwe i krzywdzące spojrzenia dostrzegające jedynie zło — to wszystko jest odległe, słucha się tego miło, trochę to wzrusza, ale tak naprawdę to istna „Farlandia“ A rzeczywistość i codzienność proszą, aby ją dostrzegać, aby się nimi zachwycać, aby uczynić z nich ziemię pod zasiew...“⁵⁹.

Nie chodzi przeto o „bylejakość“ elementu antropologicznego, ale o rzeczywistość autentyczną, życiową, która jest kontekstem słowa Bożego.

X X X

W omówionej problematyce recepcji metody indukcyjnej w praktyce kaznodziejskiej na uwagę zasługuje przygotowanie kazania biblijnego, obejmujące dwie sprawy: egzegezę tekstu i medytację antropologiczną. Obydwa kroki są nieodzowne, by kazanie było zbawczym dialogiem. Egzegeza dba o wierność Bogu, medytacja homiletyczna — o wierność człowiekowi. Odczytany kerygmat wyznacza kierunek poszukiwań dla medytacji homiletycznej, której celem jest egzystencjalnie zaktualizować kerygmę.

⁵⁶ Wypowiedź nauczycielki Doroty (l. 32) zamieszczona w rubryce pt. „Głos spod ambony“, Biblioteka Kaznodziejska t. 120/1988/, 379.

⁵⁷ Por. A. Schwarz, *Praxis der Predigtarbeit*, Graz 1986, 79-83.

⁵⁸ Por. Dreher, *Biblisch predigen*, 60.

⁵⁹ P. Biedziak, *O refleksję nad treścią naszych homilii*, Biblioteka Kaznodziejska t. 120/1988/, 378.

Dialogalna struktura kazania: życie — Pismo św. — życie chrześcijanina jest gwarantem otwarcia się słuchacza na głoszone słowo Boże. Bowiem z jednej strony motywuje ono słuchanie a z drugiej życiowo aktualizuje kerygmę.

Mimo szansy jaka tkwi w metodzie indukcyjnej, należy mieć także na oku niebezpieczeństwa z nią związane, zwłaszcza przeakcentowania momentu antropologicznego kosztem zbawczej prawdy. Dobrze rozumiana indukcja dba o równowagę tych dwóch koniecznych komponentów treściowych kazania.